


Maciej Wcisło  <https://orcid.org/0000-0002-9202-0353>  
Uniwersytet Jagielloński  
maciej.wcislo@student.uj.edu.pl

## „Tytuł tej gawędy, narzucony przez wydawców”<sup>1</sup>

(Józef Wittlin, *Mój Lwów*, wyd. 4, Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy, Wrocław 2017, ss. 78)

“Title of This Tale, Issued by the Publishers” (Józef Wittlin, *My Lviv*, ed. 4, Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy, Wrocław 2017, pp. 78)

W listopadzie 2017 roku Wrocławskie Wydawnictwo Warstwy wydało wznowienie gawędy Józefa Wittlina *Mój Lwów*, zapoczątkowując tym samym nową serię wydawniczą zatytułowaną Wrocław | Lwów. Postulaty programowe tego przedsięwzięcia zapowiadają, iż:

celem serii jest przedstawienie czytelnikom tekstów literackich i eseistycznych, dawnych i współczesnych, związanych ze Lwowem: portretujących wielokulturowe miasto, zapisujących różne doświadczenia jego mieszkańców, opowiadających o fenomenie ponadczasowej miłości i pamięci. Seria Wrocław | Lwów będzie przypominać i udostępniać w przekładzie na polszczyznę dzieła pisarzy tworzących w różnych językach, należących do różnych kultur i środowisk<sup>2</sup>.

Założenia te dobrze wróżą na przyszłość. Uzasadniając koncepcję serii, a przede wszystkim zestawienie tych dwóch miast, twórcy serii wskazują na istotne powiązania Wrocławia i Lwowa:

---

<sup>1</sup> Autotematyczne zdanie otwierające *Mój Lwów* Józefa Wittlina, które w całości brzmi: „Tytuł tej gawędy, narzucony przez wydawców, rozgrzesza autora z zarzutu mówienia w niej o sobie”. J. Wittlin, *Mój Lwów*, wyd. 4, Wrocław 2017, s. 9.

<sup>2</sup> Zob. [http://domliteratury.wroc.pl/articles/article/176/jozef\\_wittlin\\_%E2%80%99Emoji\\_lwow%E2%80%99D\\_%E2%80%93\\_premiera\\_ksiazki\\_otwierajacej\\_nowa\\_serie\\_wydawnictwa\\_warstwy](http://domliteratury.wroc.pl/articles/article/176/jozef_wittlin_%E2%80%99Emoji_lwow%E2%80%99D_%E2%80%93_premiera_ksiazki_otwierajacej_nowa_serie_wydawnictwa_warstwy), dostęp: 14.12.2018.

Wrocław i Lwów dzieli 596 kilometrów. Gdyby jednak zmierzyć ów dystans punktami symbolicznymi – jak pomnik Aleksandra Fredry, Ossolineum czy Panorama Raclawicka – to można by mówić o największej bliskości: przez całe dekady lwowskie korzenie wielu wrocławian były oczywistą i pielęgnowaną wartością<sup>3</sup>.

W planach nowej serii było opublikowanie *Wysokiego Zamku* Stanisława Lema oraz *Sagi lwowskiej* Petra Jacenki<sup>4</sup>. Druga z nich została wcześniej wydana przez wydawnictwo (Lem nie ukazał się nadal), ale jej atrybucja wskazuje na przynależność do serii Proza nieobecna<sup>5</sup>. Pozostaje zagadką, czym były spowodowane takie decyzje wydawnictwa.

Konieczne w tym miejscu wydają się porządkujące materię uwagi bibliograficzne<sup>6</sup>. Esej Wittlina po raz pierwszy został opublikowany w Nowym Jorku w 1946 roku. Został później włączony do zbioru esejów *Orfeusz w piekle XX wieku*, wydanego przez paryski Instytut Literacki w roku 1963<sup>7</sup>. Na emigracji doczekał się jednego wznowienia, w Londynie w roku 1975 (z rysunkami Tadeusza Terleckiego)<sup>8</sup>. Jeśli natomiast chodzi o wydania na terenie Polski, to został opublikowany w tomie *Leopolis. Dzieje i kultura Lwowa*<sup>9</sup>, którego wydawcą była podziemna Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”. Następnie znalazł się w tomie *Pisma pośmiertne i inne eseje*<sup>10</sup>, a także w pierwszym – i dotychczas jedynym krajowym – wydaniu *Orfeusza* z roku 2000<sup>11</sup>. Samoistna wydawniczo edycja krajowa (do czasu ukazania się omawianej) to publikacja Czytelnika z 1991 roku, w opracowaniu graficznym Jana Bokiewicza. Omawiane w niniejszym tekście wydanie w stopce redakcyjnej określa się jako czwarte i jest to prawda, jeżeli liczyć od amerykańskiego pierwodruku. Zwracam na to uwagę, ponieważ wydanie z 1991 roku, czyli *de facto* trzecie, w tym samym miejscu określa się wydaniem pierwszym (w domyśle – pierwszym krajowym). Można

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> „Jako kolejne pozycje serii w roku 2018 ukażą się *Wysoki Zamek* Stanisława Lema i *Saga lwowska* Petra Jacenki (w przekładzie Iwony Boruszkowskiej)”. [http://domliteratury.wroc.pl/articles/article/176/jozef\\_wittlin\\_%E2%80%99Emoj\\_lwow%E2%80%9D\\_%E2%80%93\\_premiera\\_ksiazki\\_otwierajacej\\_nowa\\_serie\\_wydawnictwa\\_warstwy](http://domliteratury.wroc.pl/articles/article/176/jozef_wittlin_%E2%80%99Emoj_lwow%E2%80%9D_%E2%80%93_premiera_ksiazki_otwierajacej_nowa_serie_wydawnictwa_warstwy), dostęp: 14.12.2018.

<sup>5</sup> Zob. <http://www.wydawnictwowarstwy.pl/#premiera-sagi-lwowskiej-petra-jacenki>, dostęp: 11.03.2019.

<sup>6</sup> Zob. E. Wielgosz, *Twórczość literacka i faktograficzna Józefa Wittlina*, Rzeszów 2014, s. 104. Bazując na zestawieniu zawartym w doktoracie Ewy Wielgosz, dokonałem jego korekty oraz uzupełnienia. W przypisie 29 na przytoczonej stronie błędny rok wydania „Przekroju”: 1987 zamiast 1989. W końcowej bibliografii (s. 320) rok prawidłowy.

<sup>7</sup> J. Wittlin, *Orfeusz w piekle XX wieku*, Paryż 1963 (Biblioteka „Kultury”, t. 85).

<sup>8</sup> Tenże, *Mój Lwów*, wyd. 2, Londyn 1975.

<sup>9</sup> *Leopolis. Dzieje i kultura Lwowa*, Warszawa 1988 (Biblioteka Lwowska). Co znamienne, *Mój Lwów* jest tekstem otwierającym tę publikację.

<sup>10</sup> J. Wittlin, *Pisma pośmiertne i inne eseje*, wybór, oprac., przedm. J. Zieliński, Warszawa 1991 (Biblioteka „Więzi”, t. 69).

<sup>11</sup> Tenże, *Orfeusz w piekle XX wieku*, postł. J. Zieliński, Kraków 2000.

również nadmienić, że fragment tekstu został też przedrukowany (z przypisaniami opisującymi poszczególne osoby oraz elementy gwary lwowskiej) przez Bolesława Hadaczka, wybitnego badacza polskiej literatury kresowej, w jego antologii<sup>12</sup>. Fragmenty eseju były także przedrukowywane w „Przekroju”<sup>13</sup> oraz (według bibliografii pracy Ewy Wielgosz) w „Gazecie Lwowskiej”<sup>14</sup>.

Ogromnym atutem wydania jest jego staranna szata graficzna. Poprzednie wydanie z roku 1991 pozostawiało wiele do życzenia w tej materii – opatrzone je nieczytelnymi, czarno-białymi fotografiami. W tym wypadku jednak otrzymujemy książkę wydaną na wysokiej jakości papierze, w twardej okładce z estetyczną obwolutą, kolorowym drukiem i barwionym papierem. Interesującą ilustracją jest rycina powielona zarówno na obwolutcie, jak i wyklejce książki. Nie jest to, co prawda, odwzorowanie Lwowa z czasów Wittlina – wykorzystano bowiem przetworzenie pracy Antoniego Langego *Widok Lwowa z góry Wronowskich*<sup>15</sup> – jednakże pełni ona funkcję poglądową i znacząco wpływa na wartość estetyczną publikacji. Całość została utrzymana w zharmonizowanych tonacjach bieli i czerwieni. Pod tym względem wrocławskie wydanie *Mojego Lwowa* może z powodzeniem mierzyć się z wydaniem angielskim *City of Lions*, czyli tłumaczeniem tekstu Wittlina (dokonanym przez Antoniego Lloyd-Jones w konsultacji z Wojciechem Ligęzą) wydanym wspólnie z esejem Philippe’a Sandsa. W skład angielskiej publikacji weszły: plany Lwowa z 1911 (otwierający) i 2016 roku (zamykający książkę) oraz liczne fotografie. Edycja została opatrzona przypisaniami, zwłaszcza przybliżającymi niezbędne polskie konteksty angielskiemu czytelnikowi – choć niektóre z nich mogłyby okazać się użyteczne również dla polskiego odbiorcy.

Funkcję posłowania dla eseju Wittlina w omawianym wydaniu pełni tekst Tymona Terleckiego *Wittlin i Lwów*, przedrukowany za londyńskimi „Wiadomościami”<sup>16</sup>. To dobry wybór. Uzasadniając go, wydawcy wskazują na swojej stronie internetowej, że „trudno o drugą osobę, która lepiej niż Terlecki rozumiałaby lwowskość Wittlina, która lepiej umiałaby ją wytłumaczyć,

<sup>12</sup> B. Hadaczek, *Antologia polskiej literatury kresowej XX wieku*, wybór tekstów, wstęp i objaśnienia B. Hadaczek, Szczecin 1995, s. 412–416.

<sup>13</sup> „Przekrój” 1989, nr 13, s. 15–17; nr 14, s. 15–16; nr 15, s. 15–17; „Przekrój” 1991, nr spec. 3, s. 2, 34–37 (numer specjalny w całości poświęcony Lwowowi). Ponadto: K. Reiss, *Pomniki lwowskie*, „Przekrój” 1989, nr 25, s. 14 (nawiązanie do *Mojego Lwowa* przy opisie lwowskich pomników).

<sup>14</sup> „Gazeta Lwowska. Pismo Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej” 1993, nr 6.

<sup>15</sup> Zob. [http://www.muzeumlubelskie.pl/Lwow\\_w\\_grafice-2-829-20.html](http://www.muzeumlubelskie.pl/Lwow_w_grafice-2-829-20.html), dostęp: 5.12.2018. W podpisie do obrazu widnieje datacja: 1822–1825, podczas gdy „Lwów Wittlina” to pierwsza i druga dekada XX wieku (opuścił miasto jesienią 1922 roku). Zob. J. Wittlin, *Mój Lwów*, dz. cyt., s. 15.

<sup>16</sup> T. Terlecki, *Wittlin i Lwów*, „Wiadomości” 1976 (R. 31), nr 51, s. 1. Co znaczące, przedruk tego tekstu otwiera zbiór korespondencji Wittlina i Terleckiego – zob. T. Terlecki, *Wittlin i Lwów* [w:] T. Terlecki, J. Wittlin, *Listy 1944–1976*, oprac., przypisy, posł. N. Taylor-Terlecka, Warszawa 2014 (Biblioteka „Więzi”, t. 303), s. 5–17.

nakreślić jej przyczyny, a także późniejsze skutki rzutujące na twórczość i życie pisarza<sup>17</sup>. Przypomnijmy, że to tekst pisany przez człowieka, z którym Wittlin opuścił Polskę w 1939 roku i z którym wiele go łączyło<sup>18</sup>. Terlecki dokonuje w nim trafnej charakterystyki twórczości autora *Soli ziemi*, jednocześnie opisując relacje łączące go ze Lwowem. Punktem wyjścia tych rozważań są własne wspomnienia Terleckiego, a przede wszystkim to o pierwszym spotkaniu z Wittlinem, wygłaszającym prelekcję na temat tragedii greckiej. Co ciekawe, w pierwodruku prasowym tekstu Terleckiego przy wyrazie „profesor” dotyczącym Wittlina dość zapobiegliwie umieszczono w nawiasie wykrzyknik, zaś w omawianym przedruku pojawił się znak zapytania<sup>19</sup>. Wydaje się, że to decyzyja nazbyt zapobiegliwa. Nie chodzi tu przecież o tytuł naukowy, lecz o zwyczajowy, grzecznościowy sposób zwracania się do nauczycieli szkolnych, którym to nauczycielem Wittlin niewątpliwie był<sup>20</sup>.

Ponowne wydanie *Mojego Lwowa* Wittlina na pewno przyczyni się do zwiększenia rozpoznawalności twórcy w szerszych kręgach czytelniczych oraz znacząco wpłynie na dostępność tekstu. Dobrym rozwiązaniem na przyszłość byłoby jednak jeszcze jedno wydanie, ale tym razem takie, w którym zostałyby umieszczone przypisy wyjaśniające językowe zawilości gwary lwowskiej<sup>21</sup>, jak również takie, które rozwijałyby niektóre konteksty, chociażby te dotyczące opisywanych miejsc i postaci. Nieodzownym elementem takiej edycji byłby niewątpliwie wstęp historycznoliteracki, zawierający okoliczności powstania utworu oraz jego miejsce w dorobku Wittlina. Interesującym składnikiem dopełniającym mogłaby również być mapa miasta z zaznaczonymi miejscami, o których pisarz wspomina w swojej barwnej opowieści. Zastosowanie podobnego zabiegu jak w przypadku *City of Lions* (dwa plany miasta umieszczone

<sup>17</sup> Zob. <http://www.wydawnictwovarstwy.pl/products/1690>, dostęp: 6.12.2018.

<sup>18</sup> Dzieje tej znajomości dokładnie opisuje Nina Taylor-Terlecka w posłowie do przywołanej przeze mnie antologii listów Wittlina i Terleckiego. N. Taylor-Terlecka, *Dwaj panowie z Galicji* [w:] T. Terlecki, J. Wittlin, dz. cyt., s. 419–457.

<sup>19</sup> W przedruku tekstu w przytoczonym tu już zbiorze korespondencji Wittlina i Terleckiego brak podobnych dodatkowych oznaczeń.

<sup>20</sup> O nauczycielskim fachu Wittlina wspomina zresztą sam Terlecki w swoim tekście: „To, co tu opowiadam, zdarzyło się około 1922 lub właśnie w tym roku, w którym Wittlin skończył niedługą karierę nauczycielską i opuścił jego i mój Lwów, by do niego raz po raz wracać i już nigdy nie wrócić na dobre”. T. Terlecki, *Wittlin i Lwów* [w:] T. Terlecki, J. Wittlin, dz. cyt., s. 9. Ryszard Zajączkowski podaje, że „Wittlin w latach 1920–1922 pracował jako nauczyciel języka polskiego w Prywatnym Gimnazjum Męskim Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej typu humanistycznego przy ulicy Zygmuntowskiej 17 we Lwowie”. R. Zajączkowski, *Spotkanie z oddalenia i na piśmie. O niektórych wątkach z listów między Józefem Wittlinem i Romanem Brandstaetterem* [w:] *Etapy Józefa Wittlina*, red. W. Ligęza, W.S. Wocław, Kraków 2014, s. 204.

<sup>21</sup> Zwłaszcza że – podkreślmy – barwność języka jest jedną ze składowych wyjątkowości tekstu. Niezrozumiały język stanie się martwy. „Nieodwołalnie odchodzący w przeszłość świat należy zapamiętać w dokładnym kształcie językowym. Postać tego świata ginie wraz z egzotyką nazw i nazwisk”. W. Ligęza, *Jaśniejsze strony katastrofy. Szkice o twórczości poetów emigracyjnych*, Kraków 2001, s. 57.

symbolicznie na początku i na końcu) tworzyłyby w obrębie książki klamrę kompozycyjną, łączącą przeszłość z teraźniejszością. Trzeba jednak stanowczo zaznaczyć, że to dobrze przygotowane wydanie, a ponadto otwarcie nowej serii tekstem Wittlina potwierdza wyjątkowe miejsce tego eseju wśród literatury poświęconej Lwowowi. Omawiana seria ze względu na niekwestionowane walory poznawcze oraz troskę o obecność lwowskich tradycji naszej literatury w czytelnicznym obiegu powinna być kontynuowana przez dalsze – warte przypomnienia – wznowienia tekstów.